

ZĘDNOŚCIOWA mąka - Znaczy więcej



Do pana Godziny, handlarza skór, przyszedł kłosek. Gospodarz siedział właśnie przy obiedzie, spożywając fajer talerz rosołu z kury.

— Dzień dobry! Dobrego apetytu!

Nima za co, i bez tego mam dobre!

— Panie Godzino, ma pan skóry cielec?

— Dlaczego nie miałbym mieć skóry cielec?

— Ile sztuk tego będzie?

— Może będzie trzysta skór. A może i więcej? Czy ja wiem?

— Jakżeż może obierzć?

— Oczywiście pan nie mógł sobie obierzć?

A gdzie one stoją?

— Jakiś stół? One już leżą na strychu. Regina! Da mi klucze od góry — niech pan tam sobie obierzy.

— Niech pan się zgłosi do szefy, jedna po drugiej z całego stropu! No oczywiście, czyżby stracił!

walany, wraca. Pan Godzina je jeszcze obłąd.

— Pan jeszcze nie skończył obiadu?

— Jak ja mogłem skończyć, jak ja jeszcze nie skończyłem?

— Ja kupię te skóry, panie Godzina. Co ono musi być kosztować?

— Ono pana nic nie będzie kosztować.

— A to dlaczego?

— Bo one są już sprzedane.

— Jak to sprzedane? A po co pan kazał mi leżeć na styrych i wypłacić się w skórkach!?

— Ja panu kazałem. Pan przecie nie mi mówił o kupieniu. Pan się tylko zapytał, czy można sobie oglądać.

— Włec pocio ja traciłem czas i nadobro oglądałem każdą skórę na namiętne oglądanie, jak to co skórom zauszko dał, jak je kto pójście oglądać na obiaś strona.

NEW BRITAIN

ogół parafian pokorny i bojaźliwy, biernie się tym wszystkim taktykom swego despoty przypatrywał. Dziś się jednak czegoś nieco zmienił. Ks. Bójnowski widząc że zebrania oponentów je go spokojnie się odbywają, próbuje chce starych taktyk, spotkać go jednak może i jego sługusów zawód bo dziś się czegoś zmieniają i ogół bójków ks. Bójnowskiego nie da się więcej terrorizować.

W ostatnim numerze „Przewodnika Katolickiego” jest wiadomość o zorganizowaniu przy parafii ks. Bójnowskiego, „uczniów ko katolickiego klubu młodzieży”. Jakie cele i dążenia będzie miała ta nowa organizacja ks. Bójnowskiego, Polacy tutajśdą myślą się przypominając sobie działalność podobnego klubu przed wojną. Była to przyboczna na gwardia podwózków, wycofawanków ks. Bójnowskiego. W tych wszystkich zebraniach i wieciorach mających próby ks. Bójnowskiego. Mówców socjalistycznych, organizatorów uni, księgarodowych i innych działaczk, uczeni młodzień katolicki obrzucał zgłębieniami jaiami, kamieniami i łotem.

Wynalezienie stenografii sięga XVI wieku. Mnich Cassard wydał rozprawę o niej w r. 1551.

Deficyt Anglii przez pierwsze 9 miesięcy roku finansowego (kończy się 30 w marcu) wynosi 144.161.300 funtów.

CZY WIECIE GDZIE SIĘ ZNAJDUJE?

**Ławczun Władysław, Janina
i Antonina**

ostatnio w Wilkes Barre, Pa., poszukiwani przez Józefa Wróblewskiego, zamieszkałego w Piąsku.

• • •

Twaróg Błażej

urodzony w Miynnem, powiat Lima
nowo, przebywa w Stanach Zjedno-

czonych od 1913 roku, poszukiwany przez Konsulat Generalny w ważnej sprawie.

* * *

Marja Dżilewska

po mężu Leka, zamieszkiwała w Chicago, Ill., pn. 1408 Superior Street, a później pn. 84 North Ashland Avenue, Chicago, Ill. Ktoby wiedział o jej adresie proszony jest przez grzeczność zawiadomić o tem Wydział Informacyjny Nowego Świata, 24 Union

Square, New York City.
* * *

Wojtkowski Adam

ostatnio w Schenectady, N. Y., poszukiwany przez Konsulat Generalny w ważnej sprawie.
* * *

Michalski Franciszek

ostatnio w Brooklynie, poszukiwany przez Konsulat Generalny w ważnej sprawie.

. . .

Wilk Stanisław

ostatnio w Wyoming, Pa., poszukiwany przez Konsulat Generalny w ważnej sprawie. . . .

Porowski Mikołaj

wyjechał do Stanów Zjednoczonych w roku 1870, pochodzi z Brześcia Litewskiego, poszukiwany przez rodzinę

zamieszkałą w Brześciu nad Bugiem

Niewiadomski Jerzy

ostatnio w Hartford, Conn., poszukiwany przez Aleksandra Pietraaka, szmuelańskiego w Chruszczynie.

Rempo Augustyn

rzekomo zamieszkały w New Yorku poszukiwany przez Konsulat Generalny w ważnej sprawie.

Staszach Ignacy
ostatnio w Lake Austin, poszukiwan
przez Konsulat Generalny w ważnej
sprawie.

Ziembecki Jan
ostatnio w Onga Hat, N. J., w oko
cy Pemberton lub Chatworth, zjawi
mi lub krewni jego proszeni są o zgło
szenie się w ważnej sprawie mają

Staszach Ignacy
ostatnio w Lake Austin, poszukiwany
przez Konsulat Generalny w ważnej
sprawie.

Ziembecki Jan
ostatnio w Onga Hat, N. J., w okoli-
cy Pemberton lub Chatsworth, znaj-
mi lub krewni jego proszeni są o zgi-
szenie się w ważnej sprawie mają-
kowej.

Józef Wolak
pochodzi z powiatu Tarnobrzeg
zamieszkuje w Ameryce od 2
lat. Adres poszukiwanego na-
stąpić do redakcji pod W. 31.

Józefa Kozłowska
zamieszkująca w stanie New York
lub New Jersey od 25 lat. Podobno
wysłała zamąż powtórnie. Pochodzi
ze wsi Rostkowo, województwo Łom-
żyńskie. Informacje prosimy nade-
ślać do redakcji pod K-34.

NA INC

ORYGINALNE fasony mód
wprost z Paryża, Wiednia,
Yorku i są ilustrowane co tydzień w
ny każda niewiasta mogła urzeczy-
żenia, by być ubraną według ostat-
fasony jak również podanie ilości
rjałów razem z ryciną danego fa-
kładne wyobrażenie sukni ukoń-

myśli najwybitniejszych kreślących się w dzisiejszej ilustracji uwidoczniło do wymagań życia amerykańskie i tak łatwe do wykonania samokrawczygnie, która sypie i swych dzieci. Główny cel naszych „praktycznemi” jest połączenie praktyczności z modą, a że dzięki temu sukcesem świadczy o tem tygodniu posługujących się wyłączenie



952

935. - Sukienka do szkoły z jedw. mak i klejzonka. przybrane czarna ciwierz yarda 40 cali. Na kalfy yarda. W rozmiarach 8 do 14.
952. - Płaszczki dla dziewczynki z ki i malowej kotniara. Dla rozmi. call albo jeden yard materiału 8

numer należy dodać dwieście trzy.
971.—Skutienka z jednego kam-
braus tasim lub wataki. Dla r-
40 cali materjału. Na każdy dod-
ek. W romianach 6 do 14.
976.—Skutienka dla dzalewczyni
lub watyn. Potrzeba na romian
zdy dodatkowy numer należy dodać

Upraszam się o wy- Imię ..
pisanie drukiem na- Numer
zwiska i adresu. Miasto ..
Jeżeli więcej niż jeden m ..
łączyć 25 centów oraz 2 centy ..

NAJNOWSZE MODY „PRACTICAL”

[illegible]

ZAMOWIENIE NA MODEL „PRACTICAL”

NOWY ŚWIAT—FASHION EDITOR
24 Union Square, New York

Szanowny świadczenia pięć centów oraz dwa centy na koszt przesyłki i prośbę przysłać mi następujący model „Practical” Model Nr. _____ Rozmiar _____

Upoważniam do wysłania w tym celu do Ciebie katalogów, planów i rysunków, jak również druków namalowanych przez artystę.
Zwiska i adresu. Miano i stan _____

Jesteli więcej niż jeden model jest zamawiany, prosimy dołączyć 25 centów oraz 1 centy na koszt przesyłki, za każdy model.

955.—Sportowy płaszcz angielskiego kroju z jakiegokolwiek bądź materiału sportowej. Na rozmiar 16 potrzeba 2 1/2 pól yardsa materiału 40 cali. W rozmiarach 16 do 44. W rozmiarach 16 do 44.

Nowy Świat

Published Daily and Sunday by the
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A.B.C.

M. B. WIGORIN, Publisher and President
W. B. BEARSTEIN, Editor-in-Chief, Managing Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 21, 1914,
at New York Post Office, New York, N. Y.

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

Subscription rates outside
the U.S. and Possessions

ra skupione, gdy oświadczył przedstawicielom prasy berlińskiej: „Mogę tu, zazwyczaj, że wiemy przyjacieli, łączące nas z Niemcami, do tego stopnia wzmacniają, że jestem zupełnie spokojny”. Czy nie jesteśmy wciąż między dwa wielkie narody, które z taką samą niechęcią spoglądają na niesympatycznego dla siebie niemiecką? Czy sam fakt istnienia Polaków nie jest dla Was znacznie nieprzyjemniejszy, niż wszystko to, co wysuwacie na plan pierwszy?

Takie pytania mogliby nam stawiać Polacy.

Musi dojść do skutku pak Wschodni! Jeśli nie bezpośrednio to przez nacisk między narodowy. I to przy zagwarantowaniu obecnych granic! Bez względu na ból, jaki nam to sprawi może. Ale należy uwolnić Polskę od smogu, jakoby się chciało ją pozabawić świata żywego lub zapędzić w niewolę polityczną czy gospodarczą.

Nie powinniśmy stawiać Polsce warunków, lecz przyjąć jej to pomoc.

Tylko na drodze, na której leży Pan-Europa, można rozstrzygnąć sprawę Kurytarza. Wszystkie inne nie oznaczają nic innego, jak podanie małego palca wojnie, a nie wolno nam będzie się dziwić, gdy ona nas pewnego dnia zabije.

Tak pisze demokratka niemiecka. Ale ilu jest Niemców, którzy zdanie jego podziela, to inna kwestia.

OPEROWANIE SUCHOTNIKÓW

Chirurg niemiecki Sauerbruch oświadcza że nowy system leczenia tuberkulozy, okazał się bardzo skutecznym. Leczenie polega na tym, że chorem na gruźlicę wycina się miejsce zajęte. Operacja jest krótka i w 90 procentach, według twierdzenia niemieckiego doktora, skuteczną.

Oczywiście, operacja jest możliwa tylko w pierwszych stadiach choroby, gdy płuć nie są jeszcze bardzo zaatakowane. Skoro płuca są zgęstniałe, żadne lekarstwo i żaden lekarz nie choremu nie pomoże. Ideja w zasadzie nie jest nowa.

Eksperymenty na zwierzętach były czynione już dawno we Francji.

Nauka jednak ten sposób walki ze straszną plagą gruźlicy uważa za drugorzędny. Poszukuje surowicy, która zabijałaby mikroby gruźliczne, ale jak dotychczas bez poważnych rezultatów.

KOMITETY PILSUDSKIEGO NA OŚWIATĘ

Komitet im. Piłsudskiego nr. 1 z siedzibą w Nowym Jorku zapowiada że cały czysty dochód z Akademii, dotyczące urzędowane w dzień imienia Marszałka, przeznacza na fundusz szkolny Rady Oświatowej. Podobnie mają uczynić i inne Komitety w okolicy.

Całkiem słusznym. Jednym z naczelnych punktów statutu Z. K. P. jest czynna działalność oświatowa.

Czy bowiem jest jaka ważniejsza sprawa na wychodźstwie, niż szkoła polska!

TAK JAK W POLSCE

Zaledwie nowy rząd w Niemczech objął formalnie władzę, rozpoczęli się dokoła niego ciekawe awantury.

Najpierw prezydent Hindenburg zaproponował przedkandydaturę na ministra spraw wewnętrznych, nacjonalistę Graefowi. Jego miejsce, kiedyś w Reichstagu ująłby prezydent Ebertow, podkreślając wiecześnie brutalnie swoje przekonania monarchistyczne.

Ostatecznie Graef musiał pójść precz. Nacjonalistom w smak to nie poszło i z punktu zaczęli z rządem wojnę. Zupełnie taką samą taktyką jak endecy w Polsce z jednej strony chcieli siedzieć w rządzie, a z drugiej rządzić i bojkotować. Rodzeni bracia. Po co leża do rządu, jeśli reprezentant partii nacjonalistycznej niemieckiej hr. Westarp oświadcza, że ani on, ani jego partia nie wyzyskają ani monarchizmu i że dążą do przywrócenia królestwu.

Endecy w Polsce, nawet wtedy gdy mieli pełną władzę jak w roku 1923, organizowali i potajemnie bojówki faszystowskie i własny rząd, który mieli w rękach, ponizali i narodowo obrażali. To samo czynią Niemcy. Ale to zaledwie początek. Nacjonalistom niemieckim skoro rząd widać na oficjalnego kozła, zapewne z niego smaki nie zleża. Tak to już gatunek ci reakcyjności. Czy to w Niemczech, czy w Polsce.

W Polsce stało się dobrze, że Narodowa Demokracja została odsunięta od rządów pod Przeworskim Majowym.

W Niemczech zaś junkierstwo nacjonalistyczne teraz dopiero pokazuje co potrafi, jeśli znajdzie ku temu sposobność. Narazie wywołuje pacyzmy.

WSTĘPUJĄ DO KOMITETÓW IMIENIA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO!

PO POSWIECENIU STATKÓW POLSKICH



Komisarz generalny Polski, p. Strasburger i prof. Noe w stołcu gdańskim.

ROK 1926 DLA POLSKI POD WZGLĘDEM BUDŻETOWYM

Rok kalendarzowy 1926 zakończony został pod względem budżetowym bardzo pomyślnie, a mianowicie nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosiła około 54 milionów zł.

Dochody budżetowe wynosiły 1,905,570 tys. zł. wydatki budżetowe wynosiły 1,852,070 tys. zł.

Wzrosty z najważniejszych z nich publicznych i monopolu wynosiły:

W dziale podatków bezpośrednich zyskających wyniosło 463,856 tys. zł. prelimitowano z tego źródła 332, 585 tys. zł. (stosunek proc. 139.46).

Na poszczególne podatki wzięte nieprzekraczają kwoty następujące:

Na podatki gruntowy 76,195 tys. zł. na podatek przemysłowy 209,782 tys. zł. na podatek dochodowy 104, 255 tys. zł.

Z podatków pośrednich wpłynęło 137,620 tys. zł. prelimitowano 108,865 tys. zł. (stosunek proc. 126.41).

Z cel wpłynęło 189, 564 tys. zł. prelimitowano 200,000 tys. zł. (stosunek proc. 94.78) co spowodowane jest znacznym zmniejszeniem importu i użyciem importu z celów gospodarczo ko rzystny.

Z opłat stemplowych wpłynęło 127,098 tys. zł. prelimitowano 111,500 tys. zł. (stosunek proc. 113.98).

Z podatku majątkowego wpłynęło 62,900 tys. zł. prelimitowano 60,000 tys. zł. (stosunek proc. 104.83).

Z monopolu spirytusowego wpłynęło 250,649 tys. zł. prelimitowano 211,000 tys. zł. (stosunek proc. 118.79).

Z monopolu tytoniowego wpłynęło 270,001 tys. zł. prelimitowano 200,000 tys. zł. (stosunek proc. 135.000).

Wszystkie więc źródła dochodu administracji skarbowej (z wyjątkiem celów przemysłowych) wykazały, że nie prelimitowano, co spowodowało zakończenie budżetu za r. 1926 ze znaczną nadwyżką.

Z ZA KULIS SZPIEGOSTWA

Mata Hari — kochanka królów

Dokoła niejwielu tylko postaci dzieł nowożytnych zdołało się już wytworzyć tyle najrozmaitszych legend, co dokoła tajemniczej postaci słynnego szpiega niemieckiego, Mata — Hari, rozstrzelanej z wyroku sądu doradczego w Paryżu 14 października 1917 r.

Właściwie nazwisko tej jedynej w swoim rodzaju „gwiazdy” brzmia Margareta Zelle (Mata-Hari jest pseudonimem). Z pochodzenia była Holenderką.

Liczbę żołnierzy francuskich, jak przez ciąg wojny ponosiła śmierć z jej winy obliczają na jedeno dwadzieścia! Ponadto dzięki do starożytności przez nią „informacjom” siedmnaście krążowników aljancji, przewożących na swych pokładach transporty wojenne, poszło na dno, stoperodwanę przez niemieckie łodzie podwodne. Szkody, jakie wyrządziła, straszliwa kobieta samej tylko Francji przedstawia się zgola fantastycznie.

I pomimo wszystko, pomimo iż kontrwywiad francuski nie spuszczał jej nigdy z oka, pomimo iż przez większość czasu wojny operowała ona właśnie na terytorium francuskim, ludzi czas by fizyczną niemożliwością wytoczyć przeciwko tej kobiecie jakiegokolwiek realnego dowodu świadcząca o jej winie.

Jak się okazało później była ona agentką Tiertaguru już poczynawszy od roku 1914 (pomimo wieloletnich kategorycznych przeciwnych władz niemieckich), figurując w jego spisach pod nazwiskiem „H. 21”.

Jak wiadomo tymi agencjami rozwiadowymi korzystała z odznaki z liter H. 21, otrzymanej kolejnym numerem. Agencja z czasów wojny, pracująca na terytorium Francji, używała jako odznaki liter A. F., opatrzonej krzyżem koleją (A — Antwerpia, F — Antwerpia; szpieg podwójny centrali w Antwerpii, pracująca na terytorium francuskim).

O diabolickim urodzie Mata-Hari i galerii jej ukoronowanych kochanków zdołało się już we Francji całej legendy. Jak usiłują dowiedzieć ostatnie rewelacje, rzekoma uroda Mata-Hari miała przedstawiać się bardzo względnie.

Sprawa pochwylenia jakiegokolwiek realnych i wystarczających poszlak przeciw tej tajemniczej kobiecie przedstawia się dla kontr — wywiadu francuskiego tem trudniej, że nieustannie w wet w ostatnich latach konspiracyjnie wyrażała dokoła niej

rodzaj nieprzeniknionego, chroniącego ją muru. Wystarczy wspomnieć, że za bytności swej we Francji w r. 1915, oburzona niewątpliwą misją szpiegowską na rzecz Niemiec, była ona w tym samym czasie kochanką ni mniej ni więcej jak jednego z francuskich ministrów wojny, oraz jednego z najwyższych dostojników ministerstwa spraw zagranicznych Francji, nie podejrzewających oczywiście bynajmniej właściwej roli swej przedśpijiorczej metrycy.

Inwigilowane kobiety posiadała jaceł tak intymne stosunki w sie rachu rządzących i dostarczanie materiału, na zasadzie którego mogłaby przeprowadzić natchmianowe aresztowanie, nie prowokując jednocześnie dyplomatycznego skandalu, było zadaniem trudnym i nader delicate.

Było to niewątpliwie jedno z najmistrzowszych atwiedzy, jakie tak intymne stosunki w sie rachu rządzących i dostarczanie materiału, na zasadzie którego mogłaby przeprowadzić natchmianowe aresztowanie, nie prowokując jednocześnie dyplomatycznego skandalu, było zadaniem trudnym i nader delicate.

Było to niewątpliwie jedno z najmistrzowszych atwiedzy, jakie tak intymne stosunki w sie rachu rządzących i dostarczanie materiału, na zasadzie którego mogłaby przeprowadzić natchmianowe aresztowanie, nie prowokując jednocześnie dyplomatycznego skandalu, było zadaniem trudnym i nader delicate.

Było to niewątpliwie jedno z najmistrzowszych atwiedzy, jakie tak intymne stosunki w sie rachu rządzących i dostarczanie materiału, na zasadzie którego mogłaby przeprowadzić natchmianowe aresztowanie, nie prowokując jednocześnie dyplomatycznego skandalu, było zadaniem trudnym i nader delicate.

Było to niewątpliwie jedno z najmistrzowszych atwiedzy, jakie tak intymne stosunki w sie rachu rządzących i dostarczanie materiału, na zasadzie którego mogłaby przeprowadzić natchmianowe aresztowanie, nie prowokując jednocześnie dyplomatycznego skandalu, było zadaniem trudnym i nader delicate.

Było to niewątpliwie jedno z najmistrzowszych atwiedzy, jakie tak intymne stosunki w sie rachu rządzących i dostarczanie materiału, na zasadzie którego mogłaby przeprowadzić natchmianowe aresztowanie, nie prowokując jednocześnie dyplomatycznego skandalu, było zadaniem trudnym i nader delicate.

Było to niewątpliwie jedno z najmistrzowszych atwiedzy, jakie tak intymne stosunki w sie rachu rządzących i dostarczanie materiału, na zasadzie którego mogłaby przeprowadzić natchmianowe aresztowanie, nie prowokując jednocześnie dyplomatycznego skandalu, było zadaniem trudnym i nader delicate.

Było to niewątpliwie jedno z najmistrzowszych atwiedzy, jakie tak intymne stosunki w sie rachu rządzących i dostarczanie materiału, na zasadzie którego mogłaby przeprowadzić natchmianowe aresztowanie, nie prowokując jednocześnie dyplomatycznego skandalu, było zadaniem trudnym i nader delicate.

Było to niewątpliwie jedno z najmistrzowszych atwiedzy, jakie tak intymne stosunki w sie rachu rządzących i dostarczanie materiału, na zasadzie którego mogłaby przeprowadzić natchmianowe aresztowanie, nie prowokując jednocześnie dyplomatycznego skandalu, było zadaniem trudnym i nader delicate.

Było to niewątpliwie jedno z najmistrzowszych atwiedzy, jakie tak intymne stosunki w sie rachu rządzących i dostarczanie materiału, na zasadzie którego mogłaby przeprowadzić natchmianowe aresztowanie, nie prowokując jednocześnie dyplomatycznego skandalu, było zadaniem trudnym i nader delicate.

Było to niewątpliwie jedno z najmistrzowszych atwiedzy, jakie tak intymne stosunki w sie rachu rządzących i dostarczanie materiału, na zasadzie którego mogłaby przeprowadzić natchmianowe aresztowanie, nie prowokując jednocześnie dyplomatycznego skandalu, było zadaniem trudnym i nader delicate.

Było to niewątpliwie jedno z najmistrzowszych atwiedzy, jakie tak intymne stosunki w sie rachu rządzących i dostarczanie materiału, na zasadzie którego mogłaby przeprowadzić natchmianowe aresztowanie, nie prowokując jednocześnie dyplomatycznego skandalu, było zadaniem trudnym i nader delicate.

Austria, obok berlińczyków, naj poważniejszy bodaj kandydat na mistrza Europy. Wrodzona jednak ambicja naszych hockeyistów zrobić musi swoje, to też przypuszczamy, że wstępu polskim barwom nie przyniosła. — Przed zawodami o mistrzostwo Europy rozegrają hockeyści nasi szereg spotkań w Dąbrowie i St. Moritz. W ostatniej chwili do wiadomości się, że drużyna A. z S. „Canadians” wczoraj z „Paris Canadians” 1-5.

W drużynie zwycięzców grało dwóch nowych doskonałych graczy.

Polacy byli źle tego dnia dysponowani. Cóż zrobić. Jak to mówią przysłowia: „Kto chce być inny, sam bitym być musi”.

Polacy byli źle tego dnia dysponowani. Cóż zrobić. Jak to mówią przysłowia: „Kto chce być inny, sam bitym być musi”.

Polacy byli źle tego dnia dysponowani. Cóż zrobić. Jak to mówią przysłowia: „Kto chce być inny, sam bitym być musi”.

Polacy byli źle tego dnia dysponowani. Cóż zrobić. Jak to mówią przysłowia: „Kto chce być inny, sam bitym być musi”.

Polacy byli źle tego dnia dysponowani. Cóż zrobić. Jak to mówią przysłowia: „Kto chce być inny, sam bitym być musi”.

Polacy byli źle tego dnia dysponowani. Cóż zrobić. Jak to mówią przysłowia: „Kto chce być inny, sam bitym być musi”.

Polacy byli źle tego dnia dysponowani. Cóż zrobić. Jak to mówią przysłowia: „Kto chce być inny, sam bitym być musi”.

Polacy byli źle tego dnia dysponowani. Cóż zrobić. Jak to mówią przysłowia: „Kto chce być inny, sam bitym być musi”.

Polacy byli źle tego dnia dysponowani. Cóż zrobić. Jak to mówią przysłowia: „Kto chce być inny, sam bitym być musi”.

Polacy byli źle tego dnia dysponowani. Cóż zrobić. Jak to mówią przysłowia: „Kto chce być inny, sam bitym być musi”.

Polacy byli źle tego dnia dysponowani. Cóż zrobić. Jak to mówią przysłowia: „Kto chce być inny, sam bitym być musi”.

Polacy byli źle tego dnia dysponowani. Cóż zrobić. Jak to mówią przysłowia: „Kto chce być inny, sam bitym być musi”.

Polacy byli źle tego dnia dysponowani. Cóż zrobić. Jak to mówią przysłowia: „Kto chce być inny, sam bitym być musi”.

Polacy byli źle tego dnia dysponowani. Cóż zrobić. Jak to mówią przysłowia: „Kto chce być inny, sam bitym być musi”.

Polacy byli źle tego dnia dysponowani. Cóż zrobić. Jak to mówią przysłowia: „Kto chce być inny, sam bitym być musi”.

Polacy byli źle tego dnia dysponowani. Cóż zrobić. Jak to mówią przysłowia: „Kto chce być inny, sam bitym być musi”.

Polacy byli źle tego dnia dysponowani. Cóż zrobić. Jak to mówią przysłowia: „Kto chce być inny, sam bitym być musi”.

Polacy byli źle tego dnia dysponowani. Cóż zrobić. Jak to mówią przysłowia: „Kto chce być inny, sam bitym być musi”.

Polacy byli źle tego dnia dysponowani. Cóż zrobić. Jak to mówią przysłowia: „Kto chce być inny, sam bitym być musi”.

Polacy byli źle tego dnia dysponowani. Cóż zrobić. Jak to mówią przysłowia: „Kto chce być inny, sam bitym być musi”.

GUSTAW
DANIŁOWSKI

JASKÓŁKA

PO
WIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

Po miesiącu takiego bytowania, Orskiemu zbrydło wszystko, stracił dawną wewnętrzną i pełność siebie i upadł kompletnie na duchu, stając się stetryczalnym pesymistą.

To też, jakkolwiek i jego ten wiec rozsmiętniał, w piomieniu, którym gorzał, więcej, niż ognia, było grzyzące dymu. W tonie przemówień zamiast dawnej fantazji i zapалу wibrowało ostre rozjątrzenie, nuty irytacji a gdyby potrafił być zupełnie szczerym, z łupin słów, które hojnie rozsypany, powinien był wysłuszyć jedno zasadnicze zdanie, niby mot, „a niechże to się psiałek raz już jakoś skończy”.

Tę myśl przeżuwał właśnie, siedząc rozdrążony i oszołoty na stole, w kącie, gdzie się kupiła Polonica. Obok niego stał Rudny, jeden z tych nieuczynnych członków zgromadzenia, którzy zrazu tylko przez koleżeńską solidarność przychodzą figurować w obradach, sprzecznym z ich zamiarami, potem jednak z poczucia obowiązku usiłują nadąć żywiołowe ruchy jakiegoś kierunku bardziej foremny, celowy, skierować na właściwe tory, a w rezultacie zwykłe pokutują, bo wysubtelniona godność osobista nie pozwala im wykręcać się i cofać przed odpowiedzialnością za świadome popolecenie czynu.

Dziś Rudny nie odzywał się jeszcze, starając się zorientować w całym tym zmaganiowym chaosie, jakim się pierwszy wiec zwykłe odznacza, by przewidzieć, co z niego w dalszym toku wyniknąć może. Porządkując wrażenia, jak od muchy, opędał się od Ramowicza, który mu brzęczał nad uchem, że jeśli nie pojździe zaraz do domu, to zemdleje z głodu i jednocześnie wykpiwał niefortunnego mówcę, co, znać było, beżmyślnie się wywiał i w po cie czoła piórt trzy po trzy, by coś wkońcu powiedzieć i nie zabrać się z kretešem.

Na jego szczęście nagle z łoskodem rozwarły się drzwi i w towarzystwie dwóch pomocników ukazał się z surowym obliczem inspektor.

Mówca urwał w połowie zdania i zrobiła się raptowna, napięta cisza.

Przewodniczący błyskawicznie wyskoczył na stołek i zawołał donośnie:

— Czy wiec życzy sobie wysłuchać pana inspektora?

Zrobiła się ciężka pauza, wreszcie ktoś głucho bąknął „tak”.

— Więc pan ma głos — rzekł przewodniczący i zastął na nowo.

To przynotnie, i niezwykłe śmiejące jego znalezienie się zelektryzowało odrzaw wszystkich.

W sali zapanowało śmiertelne, wyczuwające milczenie, słychać było tylko trzask gnących się stołów, na których podniosły się zwarte zastępy.

Inspektor zmniejszał się na chwilę i oceniwszy nalezycie sytuację, począł przekładać łagodnie.

— Panowie naradzaliście się dzień cały, nie przeskakaliśmy wam wcale, ale w nocy gmach musi być zamknięty, proszę więc kończyć przedź, rozjąć się choćby dlatego jedynie, że stróża spać muszą.

Odrzucił się ruchem wojakowym i wyszedł.

Gwałtowny grzmot okłasków przeczłotył się po sali, zagłuszając krótki, przeliczny syk, drwiące gwizdania i głośnie pomruki zuchwałstwa.

Na środek wyskoczył z dzielnymi oczyma jakiś czarny Ormianin i miotając się, niby w konwulsjach, bił się w pierś, wyrzucając poszarpane belkoty, z których można było wyłowić tylko wyraz: czuję swoją wolność!...

Zakłotowało się na parę minut wszystko. Błady przewodniczący napróżno usiłował stalowemi spojrzyniami i trzaskaniem w rąz szyni oponować hardmider.

— Na dziś wiec zamykam! — Przekrzyczał wkońcu wszystkich i w ostatnim niecierpliwem uderzeniu zlamal godło władzy, a gdy halas się uśmierzył, dodał:

— Jutro o dziesiątej w tej samej sali, /

— A przyniesie na wszelki wypadek ew cel — krzyknął ktoś z kąta.

— Dobrze mówić — przyniesiemy! — odpowiedziano chórem.

I tłum się wywiał na kurytarz. Zaduniał szerokie schody pod stopami zbiegających w dół gromady. Zaroilo się na moment podwórze, niby zpalwianione jezioro i rozpyliło się szybko gwarnymi strumykami w różne strony miasta.

Do Orskiego przyczeplił się Rudny.

— Słuchajcie — mówił — o ile mi się widzi, to zanosi się na grube kawały, powinniśmy się gdzieś gremjalnie zebrać i wszystko obgadac, by występować potem jednogłośnie

i zaznaczyć, gdzie wypadnie, swoje odrębne stanowisko.

— Czy wy myślicie, że z tego zaznaczenia co wyniknie? — rzekł kwaśno Orski.

— Zapewne nie, jak i z całej tej akcji.

— Sądźcie tak, a ja przeciwnie!

— Jestem tego pewien — odparł z przekonaniem Rudny — studenteria sama przez się nie stanowi siły społecznej, trza wprzód się zanurzyć w morzu ludowem, rozkołysać je... i poczęł wykladać swoje kombinacje.

Orski niby słuchał, a właściwie zastanawiał się nad tem, że ma tylko czterdziestka lat w kieszeni i wolalby zamiast tego potoku złotych słów papierowego rubla.

— Macie rację, daje dwa złote! — wtrącił raptem niespodzianie dla samego siebie, zmieszal się i jednocześnie zakłócił w nim słaba nadzieja, że się Rudny sam domyśli. Ale ten przyjął to, jako przysłowie, i szczerze się uśmiechnął, gdyż bał się, by Orski nie zechciał brzoździć i rozbici solidarności ich kół.

— Dureń! — szepnął przez ściśnięte zęby Orski, i zły na siebie i wszystkich, powłókł się do domu.

— Ciekaw jestem, czy ma ta szelma dolała nafty — kłął, bitymś lampą.

— Naturalnie, próżna... Chęć mieć oczywiście wykurzyć...

Skreślił papierosa, których obecnie wypalał multum, rozebrał się po ciemku i, drżąc z wściekłości, pokoyził się.

— Robię habis — kiedy czerpek i niech mnie biorą do ciupy — będę miał przynajmniej wici i odpoczne... Mogliby też budę zamknąć, wyjechałbym na praktykę — myślał, rojąc coś dziwniejszego, projekty, wśród których za snął.

Nazajutrz zbudził się późno i leżał niechętnie z zamkniętymi oczyma wyżuty z woli zupełnie, w zdrętwieniu władzy wszystkich, niby w letargu.

Od niejakiego czasu doświadczał tego stanu co rana.

Wiedział, że wstawać należy, postanawiał tego czynu dokonać na raz, dwa, trzy, ale, zanim się zdobył na bohaterski wysiłek liczenia: popadał w długotrwałe odrętwienie. Po tem przynotnie, i wroży borkal się leniwie, siadł na łóżku i z gorzkim uśmiechem oglądał godne litości nieczyste ubiory; zaczął walczyć da machinalnie części ubrania, powoli, z częstymi pauzami rozrągniętego zapamiętania się w przestrzeń, ziewał, przeciągał się, potem się umył piątę przez dziesiąte, przyczem woda wydawała mu się niezwykle zimną.

— Ładny kwiat; zaręczam, że po pierwszej — marmotał zmartwiony — samowar ani piśnie, znowu cheptać zimną lurę — zbliżył się niechętnie do stołu i sięgnął po tytuł.

Nagle serce w nim drgnęło, i cieply, lechtliwy strumień krwi przysypniał kilkakrotnie od głowy do piersi. Koło pudełka leżały dwa listy.

Stempel pocztowy znany, ale charakter obcy, przytem: jasnie wielmożny; zdziwił się, rozerwał kopertę, rzucił okiem na podpis: Stefan Łaszcz.

Zaczął czytać z mieniącą się od wzruszenia, twarzą.

Stary rezydent w czolobitym słowach patetycznym i żółwim stylem donosił o zgodzie wuja, który z jego porady spianym testamentem uczynił spadkobiercą całej fortuny „pana, panie Zygmundzie, któremu zawsze wysoko cenil i św. p. Mateuszowi stałe i cytrowało, jako najgodniejszego dziedzica cnoty ro doowych zawsze wskazywałem...”

Orski przysiadł i miał krótką chwilę niepokoju, czy nie ulega czasem halucynacji, potem przyszedł mu na myśl, iż p. Stefan prawdopodobnie dostał bzik.

Sięgnął po pierwsze po drugi list.

Była to zreszcie i miło zredagowana karteczka od krewnych, których prawie nie znał, z kondolencją i wyrazami nadziei, „że cała ich rodzina pozyskała w jego osobie zyciowego sąsiada”, jednym słowem, potwierdzenie pierwszej wiadomości.

Ale Orski jeszcze nie wierzył i, silnie podniecony, gorączkowo przeglądał listy.

— Czarno na białem! — rzekł, wstał i po czał porzywco chodzić z kąta w kąt; mąciło się w nim wszystko do tego stopnia, że nie mógł zebrać myśli, stracił zupełnie równowagę i, niby wywrotna łódka, przechylał się na strony sprzecznych wzruszeń, które w nim wibrowały szybko, drobna falą.

Był to stan denerwujący, jak oczekiwanie.

— Powinienem się przecie cieszyć — wmałwiał w siebie — i nie doznawał radości, tylko zdumienia i niepokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Dr. William Lentz, kierownik małego szpitala dla zwierząt, demonstruje na konferencji weterynaryjnej w uniwersytecie Pennsylvanii, w jaki sposób można wprawić zwinnością szczepkę psak policznego. Kilku ciekawych słuchaczy przysługuje się operacji.

Chopinowie we Francji

Jak już donosiliśmy w depe- szach, ks. Eviard, proboszcz para- fji Marainville i Xarobval, w de- partamencie Vosges, odkrył śród dokumentów parafialnych metry- kę Mikolaja Chopina, ojca genja- nego naszego kompozytora.

Zdawano się jednak, że ród Chopinów zupełnie zaginął w Lo- taryngii z chwilą wywedrowania Mikolaja Chopina do Polski, tym- czasem redakcja paryskiego „Ma- tina” otrzymała od Wawerzycia (Laurent) Chopina, obecnie ka- pła w 17-ym pułku strzelców alpejskich, stojącego załoga w Duren (Nadrenja), list następują- cy:

„Mam zaszczyt nosić to nazwi- sko. A co więcej, mój dziadek, Serafin Chopin, urodził się w 1844 r., w Xircourt (Mertheurt Moselle), matrem miejscowej (bo- urs) rolniczej nad Madon, o 6 kilometrów od Marainville i ode- nił się w 1866 r. z Pelagją Duval. Z małżeństwa tego było pięćcio- dzieci, z których dwoje żyje do- tychczas, mianowicie, Serafin Chopin, mój wuj i August Cho- pin, mój ojciec, mieszkający o- bąd dotychczas w „Xircourt”.

Pomimo to skromny kapral nie- ścisł, aby był spokrewniony z wielkim muzykiem. Metryka wszakże chrztu Mikolaja Chopi- na zdaje się dowodzić, że kapral Wawerzycie Chopin jest istotnie członkiem rodu Chopinów, z któ- rego wyszedł nieśmiertelny Fry- deryk, metryka la bowiem brzo- w w przekładzie, tak następuje:

„Mikolaj, syn prawy Francisz- ka Chopina, kłodzieja i Małgo- żaty Delin, jego matronki, z Ma- rainville, urodził się piętnastego, a ochrzczony był szesnastego kwietnia tysiąc siedemset siedem- dziesiątego pierwszego roku. Ro- dzicami jego chrzestnymi byli: Mikolaj Delin, kawaler, z Dia- rville i Teresa Chopin, panna z Xircourt, która przylotyła tu swój znak.

„Ojciec chrzestny podpisał: Nicolas Delin. Matka chrzestna podpisała znakiem krzyża. Kon- trasygnował: Ks. Leclerc, pro- boszcz Diarville”.

Jeden z najważniejszych zna- woc rzeczy, dotyczących się Lo- taryngii, p. Charles Sadou, kon- serwator Muzeum lotaryńskiego, któremu — dodaje redakcja „Ma- tina” — przedstawiliśmy list p. Wawerzycia Chopina — uważa; że należy widzieć w autorze li- stu prawego spadkobiercę nazwi- ska wielkiego muzyka.

Tak więc ród Chopina istnie- je dotychczas w Lotaryngii.



Na krótki pobyt przybyła do Ameryki artystka australijska, panna Dorothy Oryle.

POGROM KAWALERÓW

Włochy liczą sobie podobno około dwóch milionów kawale- rów. Nieco za wiele, jak na kraj, w którym każdy — głównie wie- dzą ludem — Beppo ma swoją Bettinę. Obecnie, na tych dezer- terów małżeńskich nałożono ma być podatek. Kalkiem jak w sta- rożytności. Wówczas była łaja, dziś jest łex Mussolini... Po- datek nie obejmuje tylko dechów- nych i podoficerów armji. Powo- dem ma być chęć zabezpieczenia z tego funduszu wdów i sierot. Ten pogrom kawalerów młodo- tłumaczył sobie inaczej i to dwo- jako: zapamiętanie rządu, że kawalerowie byli dotąd za szcze- śliwi, lub też chęć uszczęśliwie- nia ich przez małżeństwo. Skut- ki tego opodatkowania mogą być kilkorakie. Nieżonaci, którym wiodło się dotąd wcale dobrze (dowodzenie ojcostwa jest we Włoszech niedopuszczalne) będą się teraz żeniłi, aby uniknąć pla- cenia wysokiego podatku. Rze- znieć więc ośabi i przerwie- dzi się Wielka Gmina przyjaciół cudzych ton. Guido da Verona oraz inni poeci opiewający wia- rołomstwo, a i gazerarska kroni- ka skandalów małżeńskich — mi- lioszczni, przejdą zwolna do prze- szłości, a ponieważ w dzienni- kach i polityka prawie że zamar- la, przeto z czasem skończy się młoda wioska prasy i dzienniki umieszczają będą tylko ogłosze- nia o małżeństwach i narodzinach- cich. Zyskują na tem moral-

ność, rodzina i państwo. Miljon nowych małżeństw nie obejdzie się, oczywiście, bez potomstwa, dzięki czemu zyska kraj krocie chłopców, materiał na przyszłych żołnierzy, a w kilkanaście lat ar- mija włoska może być liczebnie największą na świecie... Nad tą- szmi więc nieobliczalnie skut- kami opodatkowania kawalerów przez Mussoliniego niech się już- dzie, póki czas, poważnie głowi- matka świata: Liga Narodów...

Dokoła sprzedaży wy- sipy Fugi

Pisma japońskie zaprzeczają, jakoby rząd miał zamiar nabycia wyspy Fuga, wchodzącej w skład Filipinów, i pozostającej dotych- czas w prywatnych rękach. Jed- na z największych spółek finan- sowych „Mitsui” również oświad- czyła, że nigdy nie występowała z podobnym planem. Płotka po- wstała na tle deprezy, następanej z Manili, że niejaki Masigan, wła- ściciel małej wyspki, odrzodzi- czonej po przodkach hiszpań- skich, przystąpił do pertraktacji sprzedaży Fugi i z jedną z naj- bogatszych kompanji japońskich. Dotychczas nie udało się stwier- dzić nazwiska domniemanego na- bywcy i wszystkie poważniejsze firmy wypierają się jakiegokol- wiek uczestnictwa w pertraktac- cjach z właścicielem tej wyspy.

Z powyższego wynika, że Col- leen Moore zarabia dwa razy wię- cej od Poli Negri, pamiętając jed- nak należy, że Colleen produkuje trzy razy więcej niż nasza rodac- ka. Harold Lloyd otrzymujej- wprawdzie większą gażą od Ci- plina, ten jednak zarabiał na kry- dło obranie własnej produkcji znacznie więcej, niż Harold Lloyd.

DRUKARINA Nowego Świata

zaopatrzona w najlepsze i najnowsze maszyny drukarskie wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące po cenach najniższych

Korzystać z tego powinny przede- wszystkim towarzystwa polskie, którym oprócz technicznego wykonania ofiaru- jemy również usługi Redakcji i korekto- rów.

Druki zamówione w poniedziałek są gotowe w sobotę lub wcześniej.

Produkcja na wielką skalę na naj- nowszych automatycznych maszynach, obniża znacznie koszt.

WSZELKIE DRUKI U NAS ZAMA- WIANE SĄ NIE TYLKO ARTYSTYCZNE I TANIO ALE I POPRAWNIE WYKO- NYWANE.

TEL. STUYVESANT 2329

24 Union Square.
New York, N. Y.

